Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 23 Warszawa, 1 grudnia 1935 r. ROK V.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ.

	Str.
Tadeusz Wojciechowski — Co każdy o Kodeksie Handlowym wiedzieć powinien	247
Edmund Szabłowski — Z przepisów o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością	250
Tadeusz Dorożała — Czy na Ziemiach Zachodnich nadal dopuszczalne są powzdania nieruchomości przed notarjuszem?	251
Zygmunt Sieńko — Doręczanie oświadczeń	252
Karol Goetz — W sprawie regulacji hipotecznej dóbr skarbowych	254
Karol Gliwa-Gliwiński – Interpretacja art. 86 p. o n.	254
Stanisław Karczewski — Czy likwidacja kosztów względnie pokwitowanie wystawione przez notarjusza podlega opłacie stemplowej	255
Z życia organizacyjnego	256
Orzecznictwo	257
Poradnik „Nota-Teki“	257
Co piszą	258
Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych	258

Tadeusz Wojciechowski

Co każdy o Kodeksie Handlowym wiedzieć powinien

(Ciąg dalszy o rejestrze handlowym)

e) *W odniesieniu do spółki akcyjnej* podlegają wpisowi do rejestru handlowego w myśl. art. 329, 330, 331, 332, 333, 377, 431, 439, 443, 448, 460, 465 i 492 K. H., oraz § § 46, 50 i 62 Rozporządzenia: firma, siedziba (adres) i przedmiot przedsiębiorstwa, ewentualna wzmianka o zakładzie głównym i o oddziałach, o ile te istnieją, wysokość kapitału akcyjnego, ilość i wartość nominalna akcyj, ilość akcyj uprzywilejowanych i rodzaj uprzywilejowania, wzmianka jaka część kapitału akcyjnego została wpłacona przed zarejestrowaniem, oraz o dalszych wpłatach, wzmianka o wkładach niepieniężnych, imiona i nazwiska członków zarządu i sposób reprezentowania spółki, imiona i nazwiska prokurentów i rodzaj prokury, data sporządzenia statutu, czas trwania spółki, pismo przeznaczone do ogłoszeń spółki, każdorazowa zmiana statutu spółki i powyższych danych, podwyższenie i obniżenie kapitału akcyjnego, imię i nazwisko dzierżawcy lub użytkownika, wzmianka o zbyciu, wydzierżawieniu przedsiębiorstwa lub ustanowieniu na niem prawa użytkowania, jak również o uchyleniu odpowiedzialności dzierżawcy lub użytkownika za zobowiązania powstałe przed ustanowieniem dzierżawy lub użytkowania, połączenie lub przekształcenie spółki (dane powyższe zgłasza zarząd spółki); imiona i nazwiska likwidatorów i sposób reprezentowania przez nich spółki, otwarcie, uchylenie i ukończenie likwidacji, tudzież wszelkie zmiany (dane powyższe zgłaszają likwidatorzy); imię i nazwisko zarządcy masy upadłości, imię i nazwisko nadzorcy sądowego lub zarządcy z ramienia wierzycieli, jak również innych osób upoważnionych do prowadzenia przedsiębiorstwa, z zaznaczeniem zakresu ich uprawnień, ogłoszenie i uchylenie upadłości, udzielenie i uchylenie odroczenia wypłat lub postępowania układowego (dane powyższe zgłaszają osoby uprawnione, względnie wpis następuje z urzędu). Do zgłoszenia należy dołączyć: a) przy zawiązaniu spółki — statut, oświadczenie *wszystkich* członków zarządu o dokonaniu wpłat na akcje przepisanych statutem i o ewentualnem zapewnieniu przejścia na spółkę wkładów niepieniężnych, akt o zawiązaniu spółki i objęciu akcyj, ustanowienie władz spółki i skład osobowy, wreszcie wzory podpisów członków zarządu i ewentualnie prokurentów, skreślone wobec sądu rejestrowego lub uwierzytelnione notarjalnie, a nadto, o ile do powstania spółki jest to wymagane, dowód zezwolenia władz i zatwierdzenia statutu, a przy publicznej subskrypcji — protokół zgromadzenia organizacyjnego, spis subskrybentów, liczba akcyj i wysokość wpłat, poświadczenie banków o wpłatach, b)

przy wszelkich zmianach — odpis uchwały, a nadto przy podwyższeniu kapitału akcyjnego tak samo jak przy zawiązaniu spółki — oświadczenie *wszystkich* członków zarządu o dokonanych wpłatach i zapewnieniu przejścia wkładów niepieniężnych, a przy obniżeniu kapitału akcyjnego — dowody wezwania wierzycieli i oświadczenie *wszystkich* członków zarządu o zaspokojeniu względnie zabezpieczeniu wierzycieli, sprzeciwiających się obniżeniu kapitału, c) przy likwidacji — wzory podpisów likwidatorów.

f) *W odniesieniu do osoby prawnej, prowadzącej przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze i nie będącej spółką handlową* podlegają wpisowi do rejestru handlowego w myśl art. 74 K. H. oraz § § 46, 54 i 61 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości: firma, siedziba (adres) i przedmiot przedsiębiorstwa, ewentualna wzmianka o zakładzie głównym i o oddziałach, jeśli istnieją oddziały, imiona i nazwiska członków władz i innych osób uprawnionych do reprezentowania osoby prawnej, tudzież sposób tego reprezentowania, imię i nazwisko prokurenta i rodzaj udzielonej prokury, imię i nazwisko dzierżawcy lub użytkownika, zbycie, wydzierżawienie przedsiębiorstwa lub ustanowienie na niem prawa użytkowania, uchylenie odpowiedzialności dzierżawcy lub użytkownika za zobowiązania, powstałe przed ustanowieniem dzierżawy lub użytkowania, wszelkie zmiany zaszłe w powyższych danych, — otwarcie uchylenie i ukończenie likwidacji osoby prawnej, imiona i nazwiska likwidatorów i sposób reprezentowania przez nich osoby prawnej, ogłoszenie i uchylenie upadłości osoby prawnej, imię i nazwisko zarządcy masy upadłości, udzielenie i uchylenie odroczenia wypłat lub postępowania układowego, imię i nazwisko nadzorcy sądowego lub zarządcy z ramienia wierzycieli, jak również innych osób upoważnionych do prowadzenia przedsiębiorstwa, z zaznaczeniem zakresu ich uprawnień. Do zgłoszenia powyższych danych obowiązani są: przy rejestrowaniu przedsiębiorstwa i wszelkich danych dotyczących zarządu — osoby uprawnione według ustawy lub statutu do reprezentowania osoby prawnej, przy likwidacji—też osoby lub likwidatorzy, w innych wypadkach — osoby uprawnione lub wpis następuje z urzędu. Do zgłoszenia należy dołączyć: statut osoby prawnej, oraz wzory podpisów osób uprawnionych do reprezentowania osoby prawnej, względnie likwidatorów, skreślone wobec sądu rejestrowego lub uwierzytelnione notarjalnie.

Na zakończenie godzi się zaznaczyć, iż Kodeks Handlowy wyraźnie wprowadza przymus rejestrowy przy udziale i pod kontrolą powołanych do tego czynników, albowiem w art. LXI, LXII, LXIII i LXIV Przepisów wprowadzających K. H. stanowi, iż władze państwowe i komunalne, władze skarbowe, notarjusze, izby przemysłowo-handlowe i izby rolnicze mają obowiązek bądź dostarczać na żądanie sądu rejestrowego informacyj i dokumentów, bądź przesyłać co miesiąc wykazy osób, podlegających obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego lub aktów, zawierających dane rejestrowe, bądź też (izby przemysłowo-handlowe) czuwać nad dokonaniem rejestracji i nad tem, by rejestr odpowiadał rzeczywistości. Przepisy powyższe, jak zaznaczyłem na wstępie, mają doniosłe znaczenie dla pewności i bezpieczeństwa obrotów handlowych, dając pewną gwarancję w kwestji zaufania do kupca i jego przedsiębiorstwa.

W związku z art. LXIII Przepisów wprowadzających K. H., według którego *notarjusze obowiązani są przesyłać za każdy miesiąc w ciągu następnych 2 tygodni do sądu rejestrowego (właściwego) wykazy zdziałanych lub poświadczonych przez nich aktów, zawierających dane, ulegające wpisowi do rejestru handlowego,* zaznaczyć tu wypadnie, iż obowiązek powyższy dotyczy wszelkich czynności prawnych, ulegających zarejestrowaniu, a zdziałanych zarówno w formie urzędowej (a k t u n o t a r j a l n e g o), jak i prywatnej (l e g a l i z a c j i p o d p i s u), przyczem tylko tych, z których wpisy lub wykreślenia są obowiązkowe, o czem mówiliśmy wyżej, a co potwierdza ostatni ustęp cytowanego przepisu *„dane ulegające wpisowi do rejestru handlowego"*, czyli nakazane przez odpowiednie przepisy K. H. Wobec tego przyjść należy do wniosku, iż w stosunku do innych danych, których rejestrację K. H. nie nakazuje, a jedynie zezwala na uczynienie o nich wzmianki, notarjusz nie ma obowiązku komunikowania o nich, jak np. umowy regulujące stosunki majątkowe między małżonkami, z których jeden jest kupcem rejestrowym, gdyż np. według art. 73 K. H. żona kupca rejestrowego m o ż e ż ą d a ć w p i s a n i a w r e j e s t r z e w z m i a n k i o u m o w i e.... lecz nie powiedziano, iż ma obowiązek, czyli innemi słowy np. o umowie przedślubnej kupca rejestrowego komunikować nie należy.

Wreszcie wspomnieć należy, iż według cytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o opłatach w postępowaniu przed sądem rejestrowym, opłaty te dzielą się na 7 rodzajów z których zasadniczą jest opłata rejestrowa, wynosząca za wpisanie do rejestru, w zależności od rodzaju i kategorji przedsiębiorstwa od 20 do 150 złotych, a spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne oraz towarzystwa ubezpieczeń — opłacają 1% kapitału zakładowego lub akcyjnego.

Rozdział IV Firma (art. 26 — 38 K. H.)

Według ogólnych pojęć, firma jest nazwą, pod którą kupiec lub spółka prowadzi swe przedsiębiorstwo i którą się podpisuje. Przez firmę kupiec czy spółka oznacza swój byt, swoją działalność handlową, a zatem firma służy im dla odróżnienia ich od innych kupców czy spółek i w życiu handlowem odgrywa tę samą rolę, co imię i nazwisko człowieka w życiu cywilnem.

Wyraz firma pochodzi od łacińskiego — „firmo, firmare", co oznacza: umocnić, zabezpieczyć, utrwalić, potwierdzić, jednakże pojęcie firmy, jako instytucji prawnej, nie we wszystkich ustawodawstwach jednakowo jest unormowane, gdyż samo pojęcie firmy nie jest jednakowe i powszechnie pojmowane ani w nauce, ani w prawie.

Dawniej, według ściśle naukowych pojęć i norm prawnych, za firmę poczytywano wyłącznie imię i nazwisko właściciela przedsiębiorstwa lub imiona i nazwiska spólników firmowych. Jednakże, z biegiem czasu, pod wpływem rozwoju stosunków handlowych, na tle spółzawodnictwa i nieuczciwej konkurencji, pojęcie o firmie uległo radykalnej zmianie i obok osobowego brzmienia firmy poczęto używać dodatków, ma-

jących na celu bardziej wyrazistsze odróżnienie danej firmy od szeregu innych; poczęto zamieszczać w firmie wyrazy bądź obce, bądź swojskie, oznaczające rodzaj lub bliższe określenie przedsiębiorstwa, bądź też nazwy zgoła fantastyczne, nie mające żadnego związku z bliższem określeniem przedsiębiorstwa.

Kodeksy handlowe: francuski i rosyjski przepisów specjalnych o firmie nie zawierały, jedynie F.k.h. w kilku zaledwie artykułach stanowił o firmie spółek, i tak np.: w art. 29 postanowionem było iż „Spółka bezimienna (akcyjna) nie ustanawia się pod firmą, nie jest oznaczona nazwiskiem żadnego ze spólników", a jedynie w myśl art. 30 „przybiera n a z w ę od przedmiotu swego przedsiębiorstwa". Natomiast kodeksy handlowe: niemiecki i austrjacki tudzież polski dekret o rejestrze handlowym określiły pojęcie firmy tak, jak to podano wyżej na wstępie.

Do firmy zastosowano następujące podstawowe zasady: wyłączność, jawność, prawdziwość, ciągłość.

Zasada wyłączności polega na przyznaniu kupcowi prawa własności jego firmy, wskutek czego można zabronić innym osobom używania tej samej firmy, o ile zaś firma została wciągnięta do rejestru handlowego, powstaje zasada jawności. Zasada prawdziwości polega na zgodności nazwy firmy z istotnym stanem rzeczy, wskutek czego chroni zainteresowane osoby przed różnego rodzaju nadużyciami, a z drugiej strony uniemożliwia nieuczciwą konkurencję. Nie można więc np. używać w firmie kupca jednoosobowego dodatku „i spółka", skoro tej spółki niema; nie wolno używać firmy np. „Krakowskie Zakłady Mechaniczne", skoro przedsiębiorstwo to istnieje nie w Krakowie a, dajmy na to, w Lublinie, lub nie są to zakłady mechaniczne a zwykły warsztat z produkcją ręczną, i t. d. Wreszcie zasada ciągłości polega na prawie dalszego używania danej firmy bądź przez sdadkobierców w drodze dziedziczenia, bądź też przez nabycie jej drogą umów, przyczem zwyczaje handlowe tudzież orzecznictwo sądowe uświęcają zbywalność firmy łącznie z przedsiębiorstwem, a nawet w wyjątkowych wypadkach i bez przedsiębiorstwa, gdy substancja tego przedsiębiorstwa została uprzednio zlikwidowana. Wynika to z tego, iż firma w każdem przedsiębiorstwie odgrywa doniosłą rolę, firma wyrobiona, stara, solidna, jest dla przedsiębiorstwa źródłem dochodu i bogactwa, jest pewną wartością pieniężną w zależności od jej renomy, i dlatego też wszystkie nowoczesne prawodawstwa stanęły na gruncie ochrony prawnej firmy, uważając ją za integralną część przedsiębiorstwa, posiadającą znaczenie wartości ekonomicznej. Niemiecki kodeks handlowy tudzież szwajcarski kodeks zobowiązań (Obligationenrecht) w ochronie firmy posunęły się do tego stopnia, iż zabraniają używać firmy już wpisanej do rejestru handlowego nawet temu, kto posiada to samo imię i nazwisko, i nakazując w tym wypadku zaopatrzyć tą drugą firmę w taki dodatek, któryby dobitnie odróżniał nową firmę od już zapisanej do rejestru.

Polski kodeks handlowy w określeniu pojęcia firmy stanął na nieco odmiennem stanowisku, określając w art. 26 firmę jako nazwę, pod którą k u p i e c r e j e s t r o w y (a więc nie kupiec w ogólności, a jedynie rejestrowy) prowadzi przedsiębiorstwo i pod firmą może pozywać i być pozywany. Z przepisu powyższego, tudzież z art. 6 K.H., nakazującego kupcowi rejestrowemu wpisanie się do rejestru, wynika, iż polski K. H. przyjął również za zasadę wyłączność i jawność, lecz tylko w stosunku do kupców rejestrowych.

Czy sądząc z literalnego brzmienia przepisu z art. 26 K. H., kupiec nierejestrowy przy prowadzeniu swego przedsiębiorstwa nie może korzystać z firmy, wydaje się spornem, choćby z uwagi na wcześniejszy przepis z art. 7 Polskiego Prawa Przemysłowego, nakazujący przy rejestracji przemysłu podać firmę przedsiębiorstwa, dalej z uwagi na przepis z art. 33 K. H., który omówimy niżej, a w myśl którego nabywca przedsiębiorstwa może je prowadzić za zgodą zbywcy pod dotychczasową firmą, wreszcie z uwagi na ogólne, według nauki o handlu, pojęcie o firmie, jako o stałej nazwie przedsiębiorstwa, którą kupiec używa przy prowadzeniu swych czynności handlowych i przy podpisywaniu zobowiązań i korespondencji w imieniu przedsiębiorstwa. Konieczność używania przez kupca w ogólności (tak rejestrowego, jak i nierejestrowego) firmy jako nazwy przedsiębiorstwa wynika pośrednio z przepisu z art. 498 K. H., stanowiącego, iż czynności kupca, związane z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa, czyli innemi słowy wynikające z tranzakcyj z tem przedsiębiorstwem, są czynnościami handlowemi, wskutek czego użycie firmy przy czynnościach handlowych jest niejako stwierdzeniem charakteru tych czynności. Słuszność naszego poglądu potwierdzi do pewnego stopnia następujący przykład na kupcu jednoosobowym. Dajmy na to mamy do czynienia z przedsiębiorstwem kupca Jana Hempla, który, o ile będzie kupcem rejestrowym, prowadzić będzie swe przedsiębiorstwo, w myśl art. 27 K. H., pod firmą bądź „Jan Hempel", bądź też „J. Hempel". A czem będzie nazwa przedsiębiorstwa tegoż Jana Hempla, gdy nie będzie kupcem rejestrowym, choć składać się będzie z tych samych wyrazów „Jan Hempel" względnie „J. Hempel"? Oczywiście, że przyjąć musimy, iż będzie ona tak samo firmą, tylko kupca nierejestrowego, a wobec tego nie korzystającą z ochrony prawnej, przewidzianej w art. 37 i 38 K. H.

Sądzić zatem należy, iż definicję art. 26 usprawiedliwia zamiar dania wyłącznie kupcowi rejestrowemu całkowitej ochrony prawnej w razie bezprawnego używania jego firmy (art. 37 i 38), odsyłając w ten sposób kupców nierejestrowych pod opiekę Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

(d. c. n.)

Wpłacajcie prenumeratę za IV kwartał b. r. Zalegającym, wysyłkę pisma z dniem 1 stycznia 1936 r. wstrzymamy, zgodnie z zapowiedzią podaną w poprzednim numerze.

Edmund Szabłowski, adwokat.

Z przepisów o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

(„Spólnik może mieć większą ilość udziałów")

Odkąd weszło w życie prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, włączone następnie do Kodeksu Handlowego, w każdej spisywanej umowie spółki z ograniczną odpowiedzialnością zamieszczane być winno postanowienie o tem, czy spólnik może mieć jeden tylko, czy większą ilość udziałów.

Obecnie nakaz zamieszczania takiego postanowienia oparty jest na przepisie art. 162 § 2 Kod. Handl. Nakaz ten jest bezwzględny, gdyż określenie, czy spólnik może mieć jeden tylko, czy większą ilość udziałów, jest jednym z koniecznych warunków umowy spółki z ogr. odp. Pominięcie tego nakazu powoduje niewpisanie spółki do rejestru handlowego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że nakaz powyższy stanowi *novum* w naszych stosunkach prawnych i choćby z tego powodu wymaga bliższych wyjaśnień.

Są dwa zasadnicze systematy spółki z ogr. odp., jeżeli chodzi o kwestję podziału na udziały kapitału takiej spółki.

Według jednego systematu kapitał spółki z ogr. odp. podlega podziałowi na r ó w n e i n i e p o d z i e l n e udziały (dawny dekret o spółkach z ogr. odp. z r. 1919, obowiązujący na obszarze b. zaboru rosyjskiego). Systemat ten nie wymaga specjalnych wyjaśnień: udziały w spółce z ogr. odp. według niego winny być równe co do swej wysokości, np. po 500 zł. każdy udział, a przytem niepodzielne, t. zn. niepodlegające podziałowi na części, co zresztą nie wyklucza możności posiadania jednego udziału przez kilka osób łącznie; ma się wówczas do czynienia z t. zw. współwłasnością niepodzielną udziału. Pozatem przy tym systemacie wolno jest spólnikowi posiadać w spółce więcej niż jeden udział, teoretycznie nawet wszystkie udziały.

Według drugiego systematu kapitał spółki z ogr. odp. dzieli się na udziały o n i e r ó w n e j wysokości, przyczem ilość udziałów odpowiada ilości spólników; przy tym więc systemacie każdy spólnik może posiadać w spółce tylko jeden udział (dawne prawo o spółkach z ogr. odp., obowiązujące na obszarze b. zaboru pruskiego). Przykład: kapitał spółki 10.000 złotych podzielony jest na trzy udziały: jeden w wysokości 5.000 złotych, drugi w wysokości 3.000 złotych i trzeci w wysokości 2.000 złotych; oczywiście spólników w tym wypadku musi być trzech i każdy z nich może mieć tylko jeden udział. Cechą charakterystyczną tego systematu jest również to, że udział może ulec dalszemu podziałowi, rzecz prosta za zgodą spólnika, będącego właścicielem udziału; w ten sposób umożliwiona jest spólnikowi sprzedaż c z ę ś c i udziału.

Przed wejściem w życie prawa o spółkach z ogr. odp., na obszarze b. zaboru rosyjskiego obowiązywał systemat pierwszy (równe i niepodzielne udziały), natomiast na obszarze b. zaboru pruskiego obowiązywał systemat drugi (udziały nierówne), Ludność każdej z tych dzielnic przyzwyczaiła się w ciągu lat do systematu, jaki ją wiązał, przyzwyczaiła się przytem tak dalece, że przyzwyczajenie to znalazło oddźwięk w Komisji Kodyfikacyjnej podczas prac nad prawem o spółkach z ogr. odp. Prawnicy z b. zaboru rosyjskiego wskazywali na wyższość swego systematu, zaś prawnicy z b. zaboru pruskiego wypowiadali się znów za swym systematem. Niewątpliwie niemałą rolę odgrywał tu zwykły przy zmianie praw t. zw. konserwatyzm prawniczy.

W wyniku dyskusyj i rozważań Komisja Kodyfikacyjna przyjęła wreszcie oba systematy, pozostawiając spólnikom możność dowolnego obrania tego lub innego systematu.

Stąd też w naszym Kodeksie Handlowym uznane są obydwa systematy i tylko od woli stron zależne jest jakiemu systematowi poddać zawiązywaną przez nie spółkę. Według art. 159 Kod. Handl. kapitał zakładowy spółki z ogr. odp. dzieli się na udziały o r ó w n e j lub n i e r ó w n e j wysokości; wybór oczywiście należy do spólników.

Zamieszczenie w umowie spółki postanowienia, czy spólnik może mieć jeden tylko, czy większą ilość udziałów, ma właśnie na celu ustalenie, jaki z tych dwu systematów spólnicy sobie obierają. Jeżeli w umowie postanowiono, że spólnik może mieć w i ę k s z ą i l o ś ć udziałów — oznacza to obranie systematu pierwszego (udziały równe i niepodzielne), jeżeli natomiast umowa spółki przewiduje, że spólnik może mieć tylko j e d e n udział — ma to oznaczać obranie systematu drugiego (udziały nierówne).

Co do podzielności udziałów o nierównej wysokości (systemat drugi) należy pamiętać, że zgodnie z art. 182 § 3 Kod. Handl., skutkiem podziału nie mogą powstać udziały niższe od 500 złotych, oraz że zgodnie z paragrafem pierwszym tegoż artykułu podzielność udziałów o nierównej wysokości musi być wyraźnie przewidzianą w umowie spółki.

Można zupełnie zasadnie przypuszczać, że na obszarze b. zaboru rosyjskiego nie zetkniemy się prawdopodobnie nigdy, a w każdym razie niezmiernie rzadko, z obraniem przez spólników zasady podziału kapitału na udziały o nierównej wysokości, tak samo jak na obszarze b. zaboru pruskiego — z obraniem zasady udziałów równych i niepodzielnych. Każda z tych połaci kraju hołduje i w dalszym ciągu niewątpliwie hołdować będzie dawnemu swemu systematowi.

Tadeusz Dorożała, Poznań

Czy na Ziemiach Zachodnich nadal dopuszczalne są powzdania nieruchomości przed notarjuszem?

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zajmował się nader ważnem zagadnieniem, mianowicie, czy na Ziemiach Zachodnich nadal dopuszczalne jest powzdanie nieruchomości przed notarjuszem.

Według obowiązującego na Ziemiach Zachodnich § 925 k. c. powzdanie nieruchomości nastąpić musi przed Wydziałem Hipotecznym przy równoczesnej obecności obu stron.

W przepisach wprowadzających kodeks cywilny m. in. utrzymano w mocy przepis art. 26 § 1 pr. ust. wyk. do kod. cyw. stanowiący, że w Nadrenji, a właściwie na obszarze, na którym dotychczas panowało prawo reńskie, powzdanie nieruchomości może być oświadczone także przed notarjuszem. W okresie wojny światowej, mianowicie ustawą z dnia 13.V.1918 (Zb. u. pr. str. 51) przepis powyższy rozszerzono na obszar całego Państwa Niemieckiego (a więc również na ówczesną prowincję poznańską, pomorską i Górny Śląsk).

§ 2 stanowi, że ustawa traci swą moc w 2 lata po ukończeniu obecnej wojny, a chwilę ukończenia wojny oznaczy rozporządzenie królewskie.

Traktat Wersalski, ogłoszony ustawą z dnia 31.VII. 1919 r. Dz. U. Nr. 35, poz. 199 — zawiera postanowienie, że począwszy od uprawomocnienia się traktatu zakończył się stan wojenny.

Uprawnienia z § 2 przeszły w myśl art. 14 ustawy z dnia 23.VI.1921 — Dz. U. Nr. 511 poz. 75 — na Radę Ministrów. Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że powyższa ustawa z dnia 13.V.1918 obowiązuje po dzień dzisiejszy, czyli, że nadal dopuszczalne są powzdania przed notarjuszem. W uzasadnieniu odnośnej uchwały z dnia 30.I.1935 — II.Cz.X.73/35 — Sąd Apelacyjny m. in. naprowadził co następuje:

„Dotychczas nie wyszło żadne rozporządzenie przewidziane w ustawie z 13.V.1918, któreby określiło początek dwuletniego okresu, kończącego panowanie tej ustawy. Skoro ten czasokres jeszcze się wogóle nie rozpoczął, to oczywiście nie mógł się on skończyć i jedyną słuszną konsekwencją jest przyjęcie, że ustawa z dnia 13.V.1918 nadal obowiązuje. Okoliczność ta zresztą dotychczas nie była sporną, ani u komentatorów (Lisowski do § 1925 k. c.), ani w orzecznictwie. Tezy natomiast, które przyjęły w niniejszej sprawie sądy niższych instancyj, prowadziłyby do uznania za nieważne dziesiątków tysięcy powzdań jakie na terenie Ziem Zachodnich zdziałane zostały przez notarjuszy począwszy od roku 1922, czy 1923. Wszakże te same sądy nadal uwzględniają zawsze powzdania zdziałane przed notarjuszami, gdy idzie o wpis prawa własności na ich podstawie. Dlaczegoż miałyby te powzdania tracić nagle swą moc obowiązującą, gdy idzie o potrącenie na ich podstawie pewnych kosztów sądowych. Możliwe, że de lege ferenda utrzymywanie mocy obowiązującej ustawy, która miała stracić ją w dwa lata po ukończeniu wojny, mogłoby nastąpić w formie budzącej mniejsze zastrzeżenie w pojęciach ogółu, wiadomego, że wojny niema już od lat kilkunastu. Jednakże przepis ustawy jest w danym wypadku zupełnie jasny i sądy nie są powołane do badania pod jakimkolwiek względem ważności ustawy należycie ogłoszonej ze względu na przepis art. 81 konstytucji. Przy jasności przepisu i wyrażonej przezeń intencji ustawodawcy nie ma też miejsca dla żadnej interpretacji odbiegającej ze względu na pojęcie ogólne od tekstu samej ustawy. Przedewszystkiem prawny stan wojny nie zawsze zgodny jest z pojęciem potocznem tego słowa. Wystarczy tu wskazać na wiele lat trwający stan wojenny między Polską a Litwą, który w przeważnej części nie miał nic wspólnego ze zbrojnym zatargiem. Jeżeli ustawodawca zastrzegł sobie w ustawie z dnia 13.V.1918 r., coprawda w niezbyt szczęśliwej formie, określenie początku terminu dwuletniego, mającego doprowadzić do uchylenia mocy obowiązującej ustawy, to za tem postanowieniem, wyjątkowo w ustawodawstwie spotykanem, przemawiały pewne szczególne okoliczności. Przepis, dozwalający na całym obszarze Niemiec dokonywania w czasie wojny i pewien jeszcze czas po niej powzdań przed notarjuszami, miał na celu oczywiście odciążenie sądów pracujących w związku z wojną w zmienionych, mniej korzystnych warunkach. Ustawodawca przypuszczał, że te nienormalne warunki ustaną w dwóch latach po ukończeniu wojny. Jednakże słusznie zresztą przewidział, że skutki wojny na wymiar sprawiedliwości mogą potrwać ewentualnie i dłużej i dlatego zapewnił sobie zgóry możność swobodnego przedłużenia mocy obowiązującej ustawy przez zastrzeżenie określenia początku terminu derogacyjnego osobnem rozporządzeniem. Inaczej nie możnaby zrozumieć, dlaczego ustawa lakoniczna, bo z paru wierszy złożona, miałaby specjalnie zajmować się określeniem momentu końca wojny, jeżeli np. kodeks cywilny w § 15 k.c. uważa widocznie za przyjęte, że końcem wojny jest data zawarcia pokoju, a nawet nie widzi potrzeby określenia końca wojny w przewidzianych w tym przepisie wypadkach, że wojna zakończyła się bez zawarcia pokoju. Jeżeli się zaś uwzględni, że ustawodawcy nie szło w danym wypadku o termin ukończenia wojny, jako zatargu zbrojnego, tylko o termin, w którym zaczną ustawać powoli skutki pośrednie wojny na wymiar sprawiedliwości, to oczywiście utrzymanie w mocy ustawy z 13.V.1918 r. jeszcze obecnie, jest zupełnie zgodne z wyrażoną w tej ustawie intencją. Wszakże wojna w pierwszym rzędzie spowodowała kryzys ekonomiczny i moralny, powodujący wielokrotnie większe obciążenie sądów jeszcze dziś od tego, jakie istniały przed wojną. To też na żadnem prawie polu ustawodawca nie uchyla tych ustaw wojennych, które miały na eclu odciążenie sądów, o ile równocześnie nie zastępuje ich innemi, znacznie w tym kierunku jeszcze dalej idącemi.

Z tych względów stwierdzić należy, że ustawa z dnia 13.V.1918 nadal obowiązuje".

Zygmunt Sieńko

Doręczanie oświadczeń

(Dokończenie)

17. Skutki oświadczenia przesłanego listem poleconym.

Przy przesyłaniu oświadczenia za pośrednictwem poczty, czynność notarjusza ogranicza się wyłącznie do przesłania oświadczenia listem poleconym i spisania o tem odpowiedniego protokułu, w którym należy nadmienić o sposobie jego przesłania i wymienić treść uczynionego doręczenia — oświadczenia (art. 101 § 6 Prawa o not.). Ponieważ — jak już wyżej nadmieniono — doręczenie takie będzie miało skutki prawne dopiero po otrzymaniu oświadczenia przez adresata lub — w jego zastępstwie — przez inne osoby, do tego uprawnione, o których mowa wyżej, przeto należy o tem uprzedzić interesanta, a list polecony z oświadczeniem — wysłać za recepisem zwrotnym.

18. Właściwość notarjusza przy przesyłaniu oświadczeń listem poleconym.

Do dopełnienia czynności przesłania oświadczenia właściwym jest każdy notarjusz, do którego strona żądająca doręczenia się zgłosi (art. 3 Prawa o not.), bez względu na miejsce zamieszkania adresata. Zamieszkanie adresata (wezwanego) żadnej roli w tym wypadku odgrywać nie może, ponieważ czynność notarjusza staje się tu dopełnioną z chwilą wysłania oświadczenia listem poleconym za pokwitowaniem pocztowem i spisania o tem odpowiedniego protokułu, a tem samem dokonywa się w okręgu urzędowania notarjusza, przytem za skutki prawne i za doręczenie przez pocztę przesłanego oświadczenia — nie ponosi on żadnej odpowiedzialności. Należy odróżnić „doręczenie" od „przesłania", gdyż są to dwa odrębne terminy. Prawodawca nasz wyraźnie mówi, że w wypadku przesłania oświadczenia listem poleconym — notarjusz obowiązany jest sporządzić protokuł o przesłaniu oświadczenia, a nie o doręczeniu, jak to ma miejsce w innych wypadkach. Dlatego mylne jest rozumowanie niektórych komentatorów, że notarjusz nie ma prawa dopełnić czynności przesłania oświadczenia listem poleconym osobie, zamieszkałej poza okręgiem jego urzędowania. Czynność przesłania oświadczenia dokonywa się w tym wypadku w siedzibie notarjusza i w urzędzie pocztowym, i li tylko wtedy nie mogłaby być dopełnioną, gdyby dany urząd pocztowy znajdował się poza okręgiem urzędowania notarjusza, a ponieważ niema takich siedzib notarjuszów, gdzieby nie było urzędu pocztowego, przeto podobne wypadki zdarzyć się nie mogą. Z powyższego wynika, że oświadczenie może być przesłane listem poleconym nawet osobie zamieszkałej zagranicą.

19. Odczytywanie oświadczenia przy doręczaniu.

Chociaż prawodawca nasz nie wymaga, by doręczane oświadczenie było przez doręczającego adresatowi odczytywane, to jednak ze względu na to, że temu ostatniemu służy prawo podania do protokułu swej odpowiedzi, a przytem mogą być wypadki, że on sam doręczonego mu oświadczenia przeczytać nie umie, przeto w wypadkach doręczenia oświadczenia adresatowi bezpośrednio (osobiście) — należy mu je odczytać. Praktyka podobna była również przed wejściem w życie Prawa o notarjacie.

20. Protokuły o doręczeniu względnie przesłaniu oświadczenia.

Nietylko o przesłaniu oświadczenia listem poleconym, lecz i o doręczeniu go osobiście lub za pośrednictwem swoich pracowników, prawnie do czynności tych upoważnionych, notarjusz, względnie doręczający pracownik, sporządza protokuł, przyczem w wypadku doręczenia — wnosi do takowego odpowiedź strony przeciwnej, podaną ustnie lub na piśmie, o ile ta oświadczy, że protokuł podpisze. W tym wypadku musi być stwierdzona tożsamość dającego odpowiedź.

21. Formalności przy protokułach z udziałem osób niepiśmiennych lub upośledzonych fizycznie.

Zarówno przy protokułach przyjęcia oświadczenia (wnioskach w formie protokułu), jak i przy protokułach o doręczeniu oświadczenia, o ile strona przeciwna daje odpowiedź, w pierwszym wypadku — w stosunku do żądającego doręczenia lub przesłania oświadczenia, a w drugim — w stosunku do dającego odpowiedź, mają zastosowanie przepisy art. 70, 72, 73, 74, 75 i 85 Prawa o notarjacie. Jak również do protokułów tych mają zastosowanie przepisy ogólne tegoż Prawa o not., dotyczące sporządzania aktów notarjalnych, ponieważ protokuły te muszą być spisywane w formie aktu notarjalnego (art. 105 P. o n.). Nie znaczy to jednak, by protokuł był napisany identycznie, jak akt notarjalny, ponieważ prawodawcy chodzi jedynie o to, by zawierał on ogólne cechy aktu, przeto przy pomienionych protokułach — należy tylko dostosować niektóre formalności, zachowywane przy aktach.

22. Podpisy stron na protokułach.

Chociaż protokuły powyższe podpisuje wyłącznie notarjusz lub jego pracownik, do tego upoważniony, to jednak w wypadkach, kiedy żądający doręczenia lub przesłania oświadczenia listem poleconym wnosi je ustnie do protokułu, względnie strona przeciwna — daje swoją odpowiedź, protokuł musi być podpisany i przez te osoby.

23. Treść oświadczenia w protokułach.

W wypadku przesłania oświadczenia listem poleconym, o ile wniosek o przesłanie nie był spisany w formie protokułu notarjalnego, w protokule o dopełnieniu czynności przesłania trzeba wymienić treść oświadczenia, w innych zaś wypadkach — należy tylko nadmienić, że treść oświadczenia (wniosek) załącza się do protokułu, względnie wymieniona jest w protokule (wniosku) o doręczenie oświadczenia.

24. Dwa protokuły, dotyczące jednego oświadczenia.

Mówiąc o protokułach, muszę jeszcze nadmienić, że kiedy żądający doręczenia podaje notarjuszowi ustnie treść swego oświadczenia do protokułu, należy sporządzić 2 protokuły, mianowicie: protokuł (wniosek) żądania doręczenia z podaniem treści oświadczenia (art. 101 § 2 P. o n.) i protokuł o dokonaniu doręczenia względnie przesłaniu oświadczenia listem poleconym. (art. 101 § § 2 i 4 P. o n.).

25. Poświadczenie o doręczeniu lub przesłaniu oświadczenia.

O doręczeniu lub przesłaniu oświadczenia notarjusz, na życzenie żądającego doręczenia, wydaje mu odpowiednie poświadczenie, w którem zamieszcza od-

powiedź strony przeciwnej, o ile była udzielona w sposób w § 4 art. 101 P. o. n. wskazany.

26. Czynności, związane z doręczeniem lub przesłaniem oświadczenia.

Czynność stron i notarjusza przy doręczaniu lub przesłaniu oświadczenia listem poleconym — składa się z czterech części, a mianowicie: a) wniosku z żądaniem doręczenia względnie przesłania oświadczenia, z podaniem jego treści, składanego notarjuszowi na piśmie lub wnoszonego ustnie do protokułu, spisywanego przez notarjusza; b) pisma, zawierającego treść oświadczenia, doręczonego lub przesłanego adresatowi (wzywanemu) przez notarjusza, względnie jego pracownika, do tego upoważnionego; c) protokułu doręczenia względnie przesłania oświadczenia listem poleconym i d) poświadczenia o doręczeniu lub przesłaniu oświadczenia listem poleconym.

27. Opłaty stemplowe od oświadczeń.

Pisma, wymienione wyżej pod literami — a) i b), to jest wniosek, czy to w formie pisma prywatnego, czy to w formie protokułu notarjalnego, oraz pismo doręczane lub przesyłane adresatowi (wezwanemu), jako stanowiące integralną część głównej czynności doręczenia względnie przesłania oświadczenia (wezwania) i jej podstawę, a przeto pozostające z czynnością tą w ścisłym związku, gdyż bez nich dokonanie doręczenia oświadczenia odbyć się nie może, — opłacie stemplowej nie podlegają (art. 2 u. o. s.).

Zresztą wogóle podania lub wnioski, bez względu na ich formę, składane notarjuszowi, nie podlegają opłacie stemplowej w myśl art. 140 u. o. s., ponieważ urząd notarjusza nie jest urzędem państwowym w rozumieniu tego artykułu. Definicje urzędu notarjusza określa art. 1 P. o n., w myśl którego notarjusz nie jest urzędnikiem państwowym, a tylko funkcjonarjuszem publicznym, korzystającym jedynie, przy wykonywaniu swych czynności urzędowych, z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym (art. 23 P. o n.). Gdyby wreszcie rozumować inaczej, to nietylko od pisemnego żądania doręczenia oświadczenia (wniosku lub podania), lecz i od takiego żądania dopełnienia każdej innej czynności notarjalnej — należałoby pobierać opłaty stemplowe, co nie jest przewidziane żadnemi ustawami i nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, jako nie mające uzasadnienia życiowego. Bez żądania strony, ustnego lub pisemnego, niema żadnej czynności notarjalnej. Nie można przeto pobierać dwa razy opłaty od tej samej czynności, to jest od żądania jej dopełnienia i od samego dopełnienia.

Do wniosku o doręczenie względnie przesłanie oświadczenia listem poleconym nie ma również zastosowania art. 139 u. o. s., ponieważ wniosek taki jest podaniem, a opłaty stemplowe od podań — uregulowane są w rozdziale 30 u. o. s. Nie podlega też opłacie stemplowej poświadczenie podpisu lub tuszowego odcisku palca przez notarjusza na wniosku o doręczenie oświadczenia (art. 140 i 158 u. o. s.). Natomiast protokuł doręczenia lub przesłania oświadczenia listem poleconym i poświadczenie o tem (litery — c) i d) podlegają opłacie stemplowej w myśl art. 154 u. o. s., ponieważ w pierwszym wypadku notarjusz stwierdza (poświadcza) doręczenie oświadczenia, w drugim zaś — wydaje o tem poświadczenie osobie zainteresowanej (art. 101 § § 4 i 5 P. o n.).

28. Wypisy i odpisy z protokułów.

Z protokułów z żądaniem doręczenia oświadczenia (wniosków w formie protokułu) i — o dopełnieniu tej czynności notarjusz, na żądanie stron, wydaje wypisy i odpisy, tak, jak z aktów notarjalnych, i na tych samych zasadach (art. 89—92 P. o n.), ponieważ protokuły te sporządzają się w formie aktu notarjalnego (art. 105 P. o n.). Mylny zatem jest pogląd niektórych notarjuszów, że wypisy wydaje się tylko z aktów, a nie z protokułów notarjalnych. Jeśli protokuł obleczony jest w szatę aktu notarjalnego i nosi jego formę, to należy go uważać za akt notarjalny i stosować doń logicznie wszelkie przepisy, dotyczące aktów notarjalnych, z wyjątkami, przewidzianemi w §§ 2 i 3 art. 103 P. o n. i w ustawach szczególnych. Wreszcie tylko wypis, a nie odpis, prawodawca traktuje — jak oryginał (art. 89 P. o n.). Przeto wszelkie oryginały dokumentów notarjalnych, spisywanych w formie aktu notarjalnego, może zastąpić tylko wypis, gdyż tylko wypis — „starczy za oryginał". Należy tu jeszcze nadmienić, że z protokułów powyższych (z żądaniem doręczenia oświadczenia i o dokonaniu doręczenia), o ile w protokule nie zastrzeżono więcej, po jednym wypisie może otrzymać każda strona, to jest żądający doręczenia i otrzymujący oświadczenie (adresat), lecz ten ostatni — z protokułu z żądaniem doręczenia (wniosku) tylko wtedy, gdy żądający doręczenia zastrzeże mu do tego prawo, a z protokułu o dopełnieniu doręczenia — wtedy, gdy wnosi doń swoją odpowiedź i takowy podpisuje, ponieważ w myśl art. 89 P. o n. — wypis aktu może otrzymać tylko strona stawająca. Stroną zaś stawającą, w zrozumieniu powołanego artykułu, jest ten, kto żąda spisania danego dokumentu (aktu lub protokułu), bierze udział w nim przez swe stawiennictwo i takowy podpisuje. Wypisy omawianych protokułów, jak również odpisy tychże, podlegają opłacie stemplowej, przewidzianej art. 157 u. o. s., która nie może przewyższać jednak opłaty od oryginału (protokułu).

29. Wynagrodzenie notarjusza za czynności, związane z doręczeniem lub przesłaniem oświadczenia.

Wynagrodzenie notarjusza za czynności, związane z doręczeniem lub przesłaniem oświadczenia, określają przepisy Ustawy o taksie notarjalnej, a mianowicie: a) za protokuł o doręczeniu lub przesłaniu oświadczenia listem poleconym i za wydanie o tem zaświadczenia — artykułów: 7-go i 15-go; b) za protokuł o przyjęciu oświadczenia (wniosek w formie protokułu) — art. 19 (stosownie do umowy ze stroną); c) za wypisy i odpisy — art. 10 (o ile sporządza je i poświadcza sam notarjusz) — i art. 11 (o ile sporządza je strona, a poświadcza notarjusz, — dotyczy to tylko odpisów z dokumentów już stronie wydanych); d) za wniosek w formie prywatnej, poświadczony przez notarjusza (poświadczenie podpisu względnie tuszowego odcisku palca) — art. 9. Za pismo (treść oświadczenia), wysyłane lub doręczane adresatowi (wezwanemu) wynagrodzenie notarjuszowi nie należy się, gdyż czynność ta uwzględniona jest przy wynagrodzeniu za protokuł o doręczeniu, względnie przesłaniu oświadczenia.

Karol Goetz.

W sprawie regulacji hipotecznej dóbr skarbowych

Zamieszczamy poniżej głos długoletniego Pisarza Hipotecznego p. Sędziego Karola Goetza, jako przyczynek do dyskusji prowadzonej na łamach naszego pisma w sprawie regulacji hipotecznej nieruchomości skarbowych.

Dwa ostatnie numery „Nota-Teki" zawierają artykuły pp. E. P. i Karola Werkowskiego, z których pierwszy opinjuje przychylnie, a drugi przecząco w sprawie podanej w nagłówku, przyczem każdy z nich powołuje się na art. 52 i inne Ustawy hipotecznej z roku 1818.

Pozwolę sobie zauważyć, że p. Werkowski, przytaczając rozmaite postanowienia, nie zwrócił zdaniem mojem dostatecznej uwagi na zasadę „cessante ratione non cessat lex ipsa", czyli, o zmienności zasad prawnych. Ustawy hipoteczne z 1818 r. i 1825 r. są w obecnym stanie w wielu wypadkach przestarzałe, życie zaś szczególniej powojenne, poszło naprzód, przeto przepisy będące wzorem dla naszych pradziadów, nam, niestety, nie zawsze wystarczają. Przedtem własność skarbowa, właściwie państwowa hipoteki nie wymagała, rząd zaborczy, też o nią nie dbał i do czasu stan ten był dobry dla wszystkich.

Obecnie „tempora mutantur" i hipoteka dla własności skarbowej jest potrzebna i nieodzowna, chociażby w takim przypadku, jak nabycie przez Skarb Państwa kamienicy od osoby prywatnej. Jakby zareagował p. W. na takie nabycie? Sądzę, że wymienienie Skarbu Państwa w dziale II wykazu hipotecznego jest lepsze, aniżeli zreponowanie całej księgi hipotecznej z adnotacją, że jest obecnie niepotrzebna, czego przecież prawodawca wcale nie zalecał.

Znany mi jest przypadek z przed paru lat, gdy Wydział Hipoteczny odmówił regulacji hipotecznej budynku pocztowego opierając się na art. 52 U. H. ponieważ jest to własność skarbowa. Od postanowienia tego zaapelowała Prokuratorja Generalna, nadmieniając, że art. 52 ust. hip. wcale nie przeszkadza regulacji hipotecznej dóbr skarbowych. Sąd w odwołaniu podzielił tę opinję i nakazał zamknąć regulację na rzecz Skarbu Państwa.

Przytoczę jeszcze jeden casus o kamienicy dwupiętrowej w rynku miasta, która ma na parterze — kilku kupców, na pierwszem piętrze Skarb Państwa na drugiem zaś — znów osobę prywatną, wszystkich jako właścicieli tej nieruchomości, przyczem jest ona obciążona prawem przejścia przez wspólne schody oraz korzystania z podwórza, piwnic i strychu dla wszystkich właścicieli. Znów jestem zdania, że Skarb Państwa jest zupełnie prawidłowo wymieniony w dziale II jako właściciel pierwszego piętra z nadmienieniem w dziale III ścieśnień Skarbu Państwa.

Przykładów takich podać można setki, wystarczy wziąć choćby znaną parcelację terenów skarbowych na Bielanach pod Warszawą pomiędzy osoby prywatne. Stan faktyczny jest taki, że pewne dobra majorackie przeszły w roku 1919 na rzecz Skarbu, obecnie zaś są parcelowane trybem budowlanym za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego pomiędzy licznych nabywców prywatnych. W myśl przestarzałej, dla mnie zresztą zupełnie niesłusznej, zasady należałoby odnośną księgę wieczystą przy wniosku o przyjęciu dóbr na własność Skarbu w myśl ustawy z dnia 25.VII.1919 r. zreponować, a następnie regulować oddzielnie każdą działkę w nowej księdze na obecnych właścicieli. Czy to nie zbytnia mitręga?

Życiowo biorąc, negowanie regulacji dóbr skarbowych i samorządowych utrzymać się nie da. Pomińmy różne wyjątki i weźmy pod uwagę chociażby budowę nowej linji kolejowej. Skarb Państwa nabywa rozmaite działki, o czem w odnośnych księgach hipotecznych są sporządzane akty notarjalne, i wchodzi do działu II wykazu hipotecznego jako właściciel części gruntu; niektóre działki, być może nabywa pozahipotecznie i z czasem musi urządzić dla nich hipotekę, by cały obszar kolejowy należycie opisać i umieścić w kilku księgach. Pracując nad uporządkowaniem tego stanu posiadania na wniosek Dyrekcji Kolejowej, nigdy nie przypuszczałem, że dopuszczam się pogwałcenia ustawy hipotecznej.

Dlatego też pozwalam sobie wyrazić opinję, że regulacja hipoteczna dóbr skarbowych jest potrzebna, w wielu przypadkach nieodzowna, prawom osób prywatnych żadnej szkody nie przynosi, a wręcz przeciwnie ze wszechmiar nawet w interesie publicznym popierana być winna.

Karol Gliwa-Gliwiński

Interpretacja art. 86 Prawa o notarjacie

W praktyce notarjalnej spotyka się wypadki, że jeżeli akt jest pisany na kilku arkuszach, to strony podcyfrowują każdy arkusz. Tłumaczą to sobie tem, że art, 86 Pr. o not. wyraźnie tego wymaga. Tymczasem ani dawna „Organizacja Notarjatu" z 1808 roku, ani b. Ustawa notarjalna rosyjska, ani też obecne Prawo o notarjacie takiego wymogu nie zawierają. Powoływanie się w tym względzie na art. 86 Pr. o not. jest mylne, jak i mylną jest w ten sposób i jego interpretacja. — Bowiem art. 86 Pr. o not. żąda, aby dwa lub więcej arkuszy były zeszyte, ponumerowane i oparafowane, a nie podcyfrowane. —

Przyczyna błędnej interpretacji art. 86 Pr. o not. polega na błędnem pojmowaniu znaczenia „oparafowanie" i na ustożsamianiu go z pojęciem „podcyfro-

wanie", gdy tymczasem jedno i drugie zupełnie co innego oznacza. Ażeby o tem przekonać się, wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek słownika języka polskiego, bądź, do którejkolwiek encyklopedji (n. p. Słownik Języka Polskiego M. Arcta str. 467 i 552, Encyklopedja Trzaski, Everta i Michalskiego tom 4 szpalta 64) i wtedy przekonamy się, że „oparafować" karty księgi czy aktu, oznacza policzbować tę księgę lub akt, przeciągnąć sznurem, przypieczętować go do ostatniej stronicy i pieczęć opatrzyć podpisem w celu zabezpieczenia od wydarcia karty z księgi lub aktu; a „podcyfrować" coś, znaczy, oznaczyć u dołu swoją cyfrą, pierwszą literą imienia i nazwiska, podpisać jakiś dokument lub list inicjałami, albo podpisem skróconym podznaczyć.

Następnie jeśli porównamy art. 86 Pr. o not. i art. 91 z § 2 art. 84 Pr. o not. zauważymy, że i prawo o notarjacie również rozróżnia te dwa pojęcia, mianowicie, gdy w art. 86 i 91 mówi, że dwa lub więcej arkuszy powinno być... o p a r a f o w a n e, to przeciwnie, gdy chodzi o podznaczenie załączników, w § 2 art. 84 wymaga, aby załączniki te były zawsze p o d c y f r o w a n e przez strony, świadków i notarjusza. Z tego porównania wynika także, iż strony arkusze aktu napisanego na więcej niż jednym arkuszu, nie podcyfrowują, lecz tylko notarjusz winien je oparafować.

Przyjęło się w praktyce niektórych urzędów i w notarjacie, że parafują dokumenty w ten sposób, iż urzędnik lub notarjusz, zeszyty dokument podpisuje przez wszystkie arkusze u dołu, przyczem jeśli dokument zostaje w danym urzędzie lub u notarjusza, np. akt notarjalny, to nie przypieczętowuje końców nici, któremi dokument zeszył, do ostatniej stronicy. Czy o takiej parafie myślał prawodawca w art. 86 Pr. o not. i czy to jest dobre — wątpię, i uważam, że jeśli w prawie jest mowa o oparafowaniu, to parafować musimy tak, jak pojęcie tego wyrazu wymaga.

W żadnym jednak razie strony nie parafują aktów, co się zaś tyczy podcyfrowywania poszczególnych arkuszy aktu przez strony, to i ta praktyka winna być zaniechana, tembardziej, że oparafowanie aktu przez notarjusza dostatecznie chroni go od ewentualnego wydarcia karty i zastąpienia jej inną kartą z treścią zmienioną.

Stanisław Karczewski, Poznań

Czy likwidacja kosztów względnie pokwitowanie wystawione przez notarjusza podlega opłacie stemplowej

Na ostatniem zebraniu miesięcznem Oddziału Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Poznaniu wywiązała się żywa dyskusja na tle pobierania opłat stemplowych od wystawionych przez notarjusza t. zw. „likwidacyj" kosztów, gdyż niektóre Urzędy Skarbowe wyrażały pogląd, że również i „likwidacja" kosztów notarjalnych podlega opłacie stemplowej narówni z innemi rachunkami i pokwitowaniami.

Zebrani po wyczerpującej dyskusji doszli do przekonania, że z zapatrywaniem tym zgodzić się nie można, albowiem czynności, jakich notarjusz na żądanie interesantów dokonywuje, są niewątpliwie świadczeniami spełnianemi w wypełnianiu obowiązku publiczno-prawnego związanego z urzędem notarjalnym.

Notarjusz jest urzędnikiem powołanym do fungowania z wiarą publiczną. Dokonywanie jego czynności jest spełnianiem obowiązku urzędowego, a spełnienie takiego obowiązku nie może nigdy być przedmiotem zobowiązania umownego. Charakter notarjusza, jako urzędnika publicznego nie podlega dyskusji.

Wprawdzie ustawa o podatku przemysłowym z dnia 17.I.1921 i nast. w brzmieniu podanem w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 17.I.1922 i nast. nałożyła na notarjusza obowiązek płacenia podatku przemysłowego, zaliczając notarjuszy do wolnych zawodów, lecz ta ustawa podatkowa w niczem istoty notarjatu i charakteru notarjuszy jako urzędników nie zmieniła i zmienić nie mogła, jest ona bowiem tylko ustawą fiskalną nie mogącą jako taka mieć żadnego wpływu na ustrój i charakter notarjatu, jako urzędu publicznego.

Jasnem jest przeto, że notarjusze nie powinni opłacać stempla za rachunki wystawiane klijenteli, gdyż rachunki te, jako pochodzące nie od kontrahenta, a od urzędnika publicznego, zgodnie z duchem ustawy stemplowej wolne są od wszelkich opłat. Zresztą próby takie ze strony Władz Skarbowych robione były również, jak wiadomo i w Hipotekach w województwach centralnych. Niektóre prowincjonalne Urzędy stanęły na stanowisku, że ponieważ Pisarze Hipoteczni pobierają dla siebie wynagrodzenie w/g taksy, wszelkie przeto rachunki związane z ich czynnościami urzędowemi winny podlegać opłacie stemplowej.

Wobec jednak uzasadnionych sprzeciwów Pisarzy sprawa ta została już autorytatywnie i ostatecznie załatwiona w sensie dla Hipotek przychylnym. Sądzę w końcu, że wyjaśnienie tej sprawy winny wziąć w swe ręce Rady Notarjalne i wystarać się w możliwie krótkim czasie o wydanie stosownego okólnika przez Prezesów właściwych Izb Skarbowych.

*

Słuszność powyższych uwag nie wymaga zbyt szerokiego dowodzenia. Wystarczy zestawienie dwóch przepisów prawa, mianowicie: w myśl art. 1 p. o n., notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym do nadania aktom i dokumentom znamienia wiary publicznej oraz spełniania czynności zleconych mu przez prawo. A zatem urzędowanie notarjusza stanowi jego obowiązek publiczno-prawny. Artykuł zaś 137 punkt 6 u. o. s. wyraźnie zwalnia od opłaty stemplowej pokwitowania, stwierdzające odbiór wynagrodzenia za świadczenia, stanowiące obowiązek publiczno prawny.

(Red.)

Z życia organizacyjnego

Jeszcze jeden głos w sprawie Kasy Pogrzebowej

W związku z podniesionemi głosami krytyki i negacji celowości istnienia Kasy Pogrzebowej, należałoby dla właściwego zorjentowania się w sprawie przystąpić do rozważenia tej kwestji z odmiennego punktu widzenia. Prawdą jest, że znaczna większość członków naszego Związku, odmawiała płacenia składek pogrzebowych, bądź też wpłacała „przymusowe" składki z wielką opieszałością dla Oddziałów Związku i niechęcią do Kasy Pogrzebowej, uważając tę instytucję za „malum necessarium" Związku.

Przyczyny takiego krytycznego nastawienia do Kasy Pogrzebowej, należy szukać nie w celowości istnienia samej Kasy Pogrzebowej, a w formie jej działalności, opartej na pierwotnem brzmieniu Statutu. Prawdziwą „kłodą" działalności Związku, była konieczność wpłat miesięcznych składek pogrzebowych. Jednak dzięki inicjatywie delegatów Oddziału Łódzkiego, Ogólnopolski Zjazd Delegatów, zmienił brzmienie Statutu Kasy Pogrzebowej w sensie przystosowania go do potrzeb i wymagań ogółu zrzeszonych. Zniesiono obowiązek płacenia miesięcznych składek pogrzebowych. Usunięto „kłodę" powstrzymującą rozwój Kasy Pogrzebowej. Dziś wymaga się od ogółu poza moralnem poparciem działalności Władz Kasy Pogrzebowej tylko terminowego wpłacania doraźnych składek, które nie mogą w żadnym wypadku stanowić ani zbytniego nadwyrężenia niskich nawet poborów, ani powodów do przykrych zarzutów niecelowości tej, tak niezbędnej w życiu naszem instytucji. Stwierdzić z całą pewnością można, że niema wśród nas takich, którzy przy obecnem brzmieniu statutu niechętnie odnosiliby się do istnienia Kasy.

Do smutnych pozostałości dawnego Statutu Kasy Pogrzebowej zaliczyć należy konieczność ściągania zaległych miesięcznych składek, z tej to kwestji rodzi się opór członków, mających wyrównać zaległości. Należy tylko wszystkie zaległe składki umorzyć, bowiem tego żąda ogół naszych członków, a ustaną narzekania i zarzuty niecelowości istnienia Kasy. Przez umorzenie zaległych miesięcznych składek pogrzebowych, fundusze Kasy Pogrzebowej pozostaną nienaruszone i w zupełności wystarczą na ewentualne, nieliczne zresztą, wypadki wypłat zasiłków. Doraźne składki pogrzebowe, po umorzeniu zaległości, będą tem chętniej przez członków płacone, zwłaszcza, że ogół pracowników Notarjatu i Hipoteki, jest na tyle organizacyjnie wyrobiony, że bez jakichkolwiek narzekań płacić będzie składki na każdy poszczególny przypadek śmierci swego kolegi. Kasa Pogrzebowa — to nie instytucja ubezpieczeniowa, to nie zapewnienie bytu rodzinie zmarłego kolegi — to często jedyna deska ratunku, pokrycia wydatków pogrzebowych, to gwarancja przetrwania okresu załamań i depresyj duchowych tych, którzy opłakują śmierć swego jedynego żywiciela.

Dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na ubezpieczenie w Towarzystwach Ubezpieczeń, a tych jest wśród nas niestety znakomita większość, istnieć musi koleżeńska Kasa Pogrzebowa. Należałoby tylko życzyć sobie i Kasie, by szczytne zadania niesienia „pierwszej i ostatniej" pomocy koleżeńskiej, wypełniała nieczęsto, ale przez długie lata, a ci, którzy po nas spuściznę pracy obejmą, głęboką wdzięczność zachowają dla tych, którzy dziś o zracjonalizowanie i istnienie tego naszego „Bractwa Pogrzebowego" walczą.

P. Bienias

Mag. Praw, Zastępca Notarjusza

Ratować musimy się sami

Z ostatnich numerów „Nota-Teki" widać, że Koledzy nasi trochę się rozruszali i zaczynają wykorzystywać Nota-Tekę dla omawiania wspólnych naszych spraw.

Nawiązując do artykułu Kolegi Rennera chcę podkreślić, że największą z poruszonych przez niego bolączek, to fakt pozostawania dużej liczby Kolegów bez pracy lub zarabiających mniej niż wymaga minimum najskromniejszego utrzymania.

Władze Związkowe zasłużyłyby się, gdyby sprawie tej poświęciły więcej uwagi, traktując ją jako jedną z najpilniejszych.

Dziś bowiem faktem jest, ze Kolega który straci posadę, albo chce poprawić sobie warunki pracy, musi czekać na nowe stanowisko nieraz bardzo długo.

Dostałem np. w tych dniach list od jednego z kolegów, pracującego w notarjacie przeszło przez ćwierćwiecze, a od dwuch lat pozostającego bez pracy, który zrozpaczony pisze, że przyjmie jakąkolwiek posadę, poprostu żeby nie zginąć z głodu, Gdyby jednak system proponowany przez kol. Rennera został wprowadzony przez władze Związkowe w życie, fakt taki napewnoby nie mógł mieć miejsca.

Z drugiej zaś strony stwierdzić trzeba, że Zarządowi Głównemu utrudnia bardzo pracę bierność większości (niestety!) pracowników Notarjatu i Hipoteki, którzy bądź do Związku nie należą, bądź te należąc, obowiązków swoich nie wypełniają.

Proponuję przeto Zarządowi Głównemu podjęcie pewnych kroków. Chodzi mi mianowicie o przesłanie do wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki w całem Państwie, dotychczas do Związku nie należących, deklaracyj z propozycją zapisania się do Związku. Ilość nowowstępujących do Związku Kolegów da nam miarę ich uspołecznienia i rozumienia obowiązku względem siebie samych.

Pozatem niezwłocznie należałoby uruchomić przy Związku sekcję pośrednictwa pracy na zasadach, proponowanych przez kol. Rennera.

Uchwałę o utworzeniu tej sekcji ogłosić w „Nota-Tece" na czele numeru grubym drukiem.

Jestem pewny, że gdy Sekcja Pośrednictwa Pracy będzie działać energicznie, szybko i sprawnie nie znajdzie się na terenie kraju ani jeden pracownik, któryby nie zechciał należeć do Związku, gdyż jednym z konkretnych i najważniejszych zarzutów Kolegów przeciw zapisywaniu się do Związku jest właśnie to, że gdy który z nich traci posadę, czuje się zupełnie opuszczony nie znajdując nigdzie oparcia.

Henryk Żernicki.

Orzecznictwo

Zwołanie zebrania spólników sp. z o. o. na zasadzie upoważnienia Sądu

Uchwały Sądów obu instancji są z tej przyczyny wadliwe, gdyż nie podają porządku dziennego zebrania zwołać się mającego. Art. 61 prawa o spółkach z ogr. odp. nie zawiera wpawdzie kazuistycznego przepisu, że Sąd ma ustalić porządek dzienny dozwolonego przez się zebrania. Potrzeba ta wynika jednak z ogólnych zasad rzeczonego prawa o zwoływaniu zebrań spólników. I tak w zaproszeniu na zebranie podany ma być szczegółowy porządek obrad (art. 62). Spólnik, zwracający się do zarządu o zwołanie zebrania, podać musi z natury rzeczy cel tego zebrania i może żądać od Sądu upoważnienia do zwołania zebrania tylko dla celów przez zarząd mu odmówionych (art. 61), prawo o spółkach z ogr. odp. nie upoważnia zaś spólnika do dowolnego ustanawiania porządku dziennego i umieszczania w nim przedmiotów, co do których spólnik nie zwrócił się do zarządu o zwołanie zebrania. Prawa mniejszości (z art. 61) nie mogą być bowiem dowolnie przez spólników rozszerzane, lecz tylko w granicach ustawowych wykonywane.

Nie można wreszcie podzielać poglądu Sądów, jakoby przewodniczącym zebrania spólników mogła być — w wykonaniu art. 61 prawa o spółkach z ogr. odp. — wyznaczona osoba nie będąca spólnikiem. W myśl bowiem ogólnych zasad (art. 55 tegoż prawa) w zebraniu spólników mogą brać udział tylko spólnicy. Przewodniczącym zebrania może być z natury rzeczy tylko jeden z jego uczestników, a nie osoba obca.

Gdy zaś osoba postronna nie może być uczestnikiem zebrania, nie może być także jego przewodniczącym. Art. 34 prawa o spółkach z ogr. odp. na który sąd Apelacyjny się powołał, dotyczy składu zarządu spółki i nie odnosi się do zebrań spólników. Z uzasadnienia orzeczenia (z dn. 22 marca 1935 r. C. II. 2734/34.).

Art 29 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku.

Celem przepisu art. 29 Rozporządzenia Prezydenta Rrzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych jest ułatwienie pracownikom spełnienia ich obowiązków względem Państwa, wypływających ze służby wojskowej, przez zapewnienie im niemożności utraty pracy i zarobków wskutek wykonania powyższych obowiązków. Art. 29 powołanego rozporządzenia może mieć tedy tylko takie znaczenie, że zakaz wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę podczas odbywania ćwiczeń wojskowych przez pracownika odnosi się już do chwili, gdy pracownik otrzyma powołanie na ćwiczenia wojskowe, skoro zawiadomi o tem swego pracodawcę niezwłocznie, co w myśl części drugiej art. 29 wspomnianego rozporządzenia celem zachowania praw z tego artykułu obowiązany jest uczynić. Przez przyjęcie innej wykładni cel przepisu art. 29 powołanego rozporządzenia, polegający na zapewnieniu pracownikowi posady, mimo powołania go na ćwiczenia wojskowe, zostałby udaremniony.

Z uzasadnienia orzeczenia z dnia 19 lutego 1935 r. (C. I. 2115/34).

Poradnik

Kol. E. A. w Łasku

Na pytanie czy wolno jest notarjuszowi sporządzić akt kupna sprzedaży nieruchomości, należącej do gminy wyznaniowej ewangielicko-reformowanej bez uprzedniego zezwolenia Ministerstwa, należy odpowiedzieć przecząco. W myśl bowiem art. 165 Ukazu z dnia 8/20 lutego 1849 r. (Dz. Praw Tom XLII), obowiązującego zarówno zbory ewang. augsburskie, jak i reformowane, wszelka sprzedaż nieruchomości tych gmin wyznaniowych wymaga dla swej ważności zezwolenia właściwych władz państwowych. Były wprawdzie próby nierespektowania tego przepisu, a to z uwagi na znacznie większą faktyczną wolność, jaką cieszą się u nas dzisiaj gminy wyznaniowe ewangielickie, niż za czasów rosyjskich oraz przez analogję do stanowiska w Państwie Kościoła Rzymsko-Katolickiego, lecz wobec nieuchylenia wspomnianego przepisu, uznać należy, iż obowiązuje on nadal w całej rozciągłości.

Kol. A. w L.

Istotnie, jakkolwiek przepisy Kod. Post. Cyw. w materji apelacyj są zupełnie wyraźne, to jednak spotyka się tu i ówdzie w praktyce hipotecznej różne dziwolągi nic z wyraźnym przepisem prawa nie mające. I tak np. niektóre Hipoteki nie żądają dołączenia do wniosku o apelacji jej odpisu inne znów żądają przed przyjęciem takiego wniosku uiszczenia opłat apelacyjnych, a są i takie, które postanowienie o przyjęciu apelacji piszą w zwykłej decyzji hipotecznej. Postępowanie takie nie jest niczem uzasadnione. Przyjęcie apelacji, przesłanie odpisów przeciwnikowi i t. d. a następnie całych akt apelacyjnych do instancji odwoławczej, nie należy bynajmniej do kompletowej Zwierzchności Hipotecznej, a jednoosobowo do Przewodniczącego w Wydziale. Pisarz z samą apelacją nie ma nic wspólnego. Winien ją tylko po otrzymaniu przedstawić Przewodniczącemu celem postąpienia z nią w myśl art. 396 K. P. C., później zaś jako sekretarz Wydziału wykonywuje postanowienia przewodniczącego w przedmiocie przygotowania akt dla rozprawy w II instancji. Wniosek o apelacji zeznany przez apelującego w księdze wieczystej nie ma nic wspólnego z czynnościami proceduralnemi o jakich mowa wyżej, gdyż celem jego jest zastrzec skutki na wypadek uchylenia decyzji hipotecznej, czynności zaś związane z przyjęciem skargi, odpowiedzi na nią lub skargi wzajemnej etc. zmierzają do

przygotowania akt do rozprawy kontradyktoryjnej sądowej. Pisarz hipoteczny występuje w tym wypadku w podwójnej roli, jako Pisarz i jako sekretarz sądowy.

Mieszanie tych ról jest niedopuszczalne. I dlatego Pisarz winien tylko baczyć przyjmując wniosek o apelacji czy odpis jej jest zgodny z oryginałem, nie zwracając bynajmniej uwagi czy jest ona należycie opłaconą, gdyż tego pilnować winien Przewodniczący Wydziału. Apelacja może być przecież założona bez opłat ostatniego dnia 3-miesięcznego terminu apelacyjnego. Gdyby Pisarz uzależnił przyjęcie odnośnego wniosku do księgi od wniesienia opłat, apelacyjnych mogłoby się zdarzyć, że trzeci przeglądając księgę i nię znajdując w niej wzmianki o apelacji, po dokonaniu jakiejś czynności w księdze, musiałby być uznany za działającego ważnie, a apelujący po otrzymaniu odpisu postanowienia Przewodniczącego o pozostawienie apelacji bez biegu do czasu wniesienia stosownych opłat i po wykonaniu tego żądania w ciągu dni 7 zostałby postawiony w położenie bez wyjścia, gdyż wszelkie jego dotychczasowe czynności, choć zgodne z Procedurą z winy Pisarza stały się nieaktualne. Z tych względów ścisłe przestrzeganie wyraźnych przepisów o apelacji (obowiązujących wszystkie Wydziały Sądowe nie wyłączając hipotecznych), przewidzianych w K. P. C. uważamy dla Pisarzy Hipotecznych za nad wyraz konieczne.

Co piszą

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 45 za listopad b. r. zawiera następującą treść: *Stanisław Ettinger:* O stosowaniu moratorjum dla wierzytelności hipotecznych. Jurysprudencja Cywilna: Odszkodowanie za wywłaszczoną przez Rząd Rumuński ziemię obywateli polskich. Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej Sekcji I Sądu Najwyższego. Jurysprudencja Karna: I. Usiłowanie nieudolne. II. Obrona konieczna. Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego: Opłaty stemplowe od umowy najmu. Kronika Zagraniczna: I. Kongres adwokatów węgierskich w Debreczynie. II. Gwarancje niezależności sędziowskiej na VII-ym Kongresie Prawników Jugosłowiańskich.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa). w Nr. 9—10 za wrzesień i październik b. r. zawiera treść: Problem gospodarczy a płace urzędnicze. Oszczędności — *N.* Prace nad naprawą administracji — *Sigma.* Byle dotrwać do jutra — *Obserwator.* Przełożony i podwładny — *Eta.* Reforma studjów prawnych — *Dr. St. Koncewski.* W powodzi przepisów karnych — *A. Mogilnicki.* Artykuł 27 ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 — *L. Krajewski.* Świat urzędniczy zagranicą — *Dr. St.* Przekupstwo urzędników w rumuńskiem prawie karnem — *K. Oksza-Orzechowski.* Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych i inne.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie w „Nota-Tece" wzmianki o zawiązaniu się w Warszawie Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarjalnych, co tem chętniej czynimy, iż w skład władz nowopowstałego Zrzeszenia wchodzą starzy i wypróbowani członkowie Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

(Red.)

W dniu 17 listopada r. b. odbyło się w lokalu Rady Notarjalnej w gmachu Hipoteki w Warszawie Zgromadzenie Organizacyjne nowopowstałego Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarjalnych w Warszawie.

W wyniku dokonanych wyborów władze Zrzeszenia ukonstytuowały się jak następuje: Zarząd: Mieczysław Jabłoński — prezes, Tadeusz Makowski v-prezes, oraz Stanisław Artymiński, Wiktor Łukaszewski i Leon Zubrzycki — członkowie. Zastępcy: Wiktor Przedpełski i Stosław Raczyński. Komisja Rewizyjna: Franciszek Pomykalski, Irena Epsteinówna i Halina Ostaszewska. Zastępcy: Paulina Dankowska i Gabryel Łuniewski. Sąd Koleżeński: członkowie: Kazimierz Niewęgłowski, Stefan Grodzki i Mieczysław Erchard. Zastępcy: Alfred Dąbrowski i Lucjan Kneblewski.

Poza sprawami organizacyjnemi omówiono szereg zagadnień nasuwających się w codziennej pracy asesorów i aplikantów na tle nowego ustroju. Między innemi poruszona była konieczność wprowadzenia w życie zmian niektórych przepisów prawa o notarjacie, co umożliwi przyciągnięcie do zawodu młodych sił prawniczych oraz kwestja metodycznego ich kształcenia.

Fakt, że Zrzeszenie jednoczy na naszym terenie ludzi wywodzących swe kwalifikacje z ogółu pracowników notarjatu, daje podstawę do mniemania, że stosunki między Zrzeszeniem, a Związkiem Pracowników Notarjatu i Hipoteki ułożą się jaknajpomyślniej dla dobra Notarjatu i ludzi w zawodzie tym zjednoczonych. Wrażenia bezpośrednie z niedzielnego zebrania zdają się wniosek ten całkowicie potwierdzać.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor i kierownik pisma: Emil Preiss.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul, Żelazna 56, tel. 5-22-05.